

Pięć warunków dobrej spowiedzi

ks. Maciej Zachara MIC

Przebaczenie grzechów, którego dostępujemy, zwłaszcza poprzez sakrament pokuty i pojednania, to jeden z największych darów, których udziela nam Bóg w Kościele. Trzeba nam przeżywać ten sakrament z wiarą i gorliwością, a nie rutynowo, tak jakby to był jakiś cykliczny ryt samooczyszczenia.

Pierwszym warunkiem dobrej spowiedzi jest szczery rachunek sumienia. Dysponujemy dzisiaj nie małą dobrą literaturą na ten temat, która może okazać się pomocna w przygotowaniu do spowiedzi. Rachunek sumienia jest przede wszystkim staniem w szczerości serca przed Bogiem: zdaniem sobie sprawy z dobrodziejstw otrzymanych od Niego i naszej na nie odpowiedzi, z tego jak traktowaliśmy pochodzące od Niego wewnętrzne natchnienia do dobrego, jak wykonywaliśmy to, co w naszym życiu jest Jego wolą oraz jakie popełniliśmy uchybienia wobec Boga i wobec naszych bliźnich. Podstawowym niebezpieczeństwem jest mylenie głosu sumienia z własnym osądem tego, co jest lub nie jest grzechem, np. „Nie spowiadam się ze stosowania antykoncepcji, bo ja nie uważam tego za grzech”. Poprawnie ukształtowane sumienie potrafi rozeznaczyć, co jest dobre, a co złe, nie ma natomiast władzy decydowania o moralnym dobru i złu. W rachunku sumienia warto przywrócić się nie tylko naszym konkretnym aktom (myśli, słowa, uczynki) bądź zaniedbaniom, ale także naszym postawom, z których one wynikają.

Drugim warunkiem jest żal za grzechy. Na nic się zda rachunek

sumienia, jeśli nie prowadzi on do żalu za grzechy, bez którego żadna spowiedź nie miałaby sensu. W teologii rozróżniamy tzw. żal doskonały i niedoskonały. Żal doskonały polega na tym, że żałujemy za popełnione grzechy ze względu na miłość Boga; żałujemy, ponieważ grzesząc, okazaliśmy Mu niewdzięczność i brak zaufania. Żal niedoskonały wynika z niedoskonałych motywacji: ze wstydu wobec samych siebie i innych, ze strachu przed karą Bożą itd. Żal ten jest warunkiem minimum dla sakramentalnego rozgrzeszenia, jeśli jednak stale żyjemy w relacji z Bogiem, ustawicznie dojrzewiając w wierze, stopniowo może się wówczas pogłębiać nasz żal za grzechy.

Trzecim warunkiem, wprost wynikającym z poprzedniego, jest postanowienie poprawy, czyli decyzja o zerwaniu z grzechem. Trzeba tu od razu doprecyzować, że nie chodzi tu o jakąś przysięgę, że już nigdy więcej takiego lub innego grzechu się nie popełni. Taka przysięga byłaby dowodem braku realizmu i wręcz oznaką pychy. Nie chodzi o szumne deklaracje na przyszłość, ale o konkretną decyzję tu i teraz. Jeśli np. dwoje młodych ludzi żyje ze sobą bez ślubu pod jednym dachem, jak mąż z żoną, i chcą przed świętami skorzystać ze spowiedzi, to w ich sytuacji postanowienie poprawy polega na podjęciu i zrealizowaniu decyzji o zamieszkaniu osobno i o życiu w czystości. Nie ma bowiem najmniejszego sensu spowiadać się z zamiarem powrócenia do życia w grzechu.

Warunkiem czwartym jest sama spowiedź. Jej owocność zależy od tego, na ile dobrze wykonaliśmy



FOT. PIXABAY

trzy poprzednie etapy. Spowiedź jest z jednej strony oskarżeniem siebie z popełnionych grzechów, z drugiej zaś wyznaniem wiary w miłosierną miłość Boga. Jeżeli łączy się ona dla nas z jakimś trudem, np. nie jest łatwo znaleźć dyspozycyjnego kapłana lub trzeba czekać w długiej kolejce, może nam to pomóc przypomnieć sobie, że pojednanie jest łaską, nie należnością i nie dokonuje się na naszych warunkach.

Ostatnim piątym warunkiem jest zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu. Warunkiem minimum jest wykonanie zadanej przez kapłana pokuty. Miarą naszej gorliwości jest to, na ile szybko po spowiedzi wypełniamy zadaną pokutę. Pamiętajmy też, że są grzechy, które z natury domagają się zadośćuczynienia, np. agresja przeciw komuś, kradzież, oszczerstwa itd. i naszym obowiązkiem jest rozeznanie przed Bogiem adekwatnej formy zadośćuczynienia, choćby kapłan podczas spowiedzi w ogóle nic o tym nie mówił. Bardzo ważne jest również, byśmy pamiętali, że rozgrzeszenie jest etapem na drodze naszego ustawicznego nawrócenia. Otrzymałem dar rozgrzeszenia, ale pozostaję wciąż człowiekiem słabym. Dobrze przeżyte doświadczenie pojednania owocuje wdzięcznością wobec Boga, a więc odnowioną gorliwością we wchodzeniu z Nim w relację przez wiarę, słuchanie Jego słowa, modlitwę i sakramenty. ■